dobranoc panie Różewicz — sisey

Stary tomik wyczytany do cna
(takie kocham najbardziej).
Tytuł, nakład, nazwisko. Tłuste
ślady braku estymy.
Grzbiet przetarty i zaciek-
(z)łości dowody bezsporne.
Piję kawę (już trzecia) tej nocy
na pamięć.

Siedzą, spory toczą. Szklanki
niecierpliwe, extra mocne.
(Nie pamiętam, który palił więcej)
Księżyc świeci - wbrew. Uśpionym
nie doniosą, na szczęście.

Gdy smakuję młodych, egzaltacja
bije się o lepsze. Wściekłość
białe flagi wywiesiła
teatralnie. Czekam
który dziś odkryje; dobry wiersz
można spisać atramentem -
złemu, żadna krew nie pomoże.

Świta - czas obrócić się w popiół.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

sisey, dodano 12.08.2010 20:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.